



Wydanie specjalne (2014) Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

W dniach 14-15 maja odbędą się pracownicze wybory do Rady Nadzorczej KGHM

Wybory do Rady Nadzorczej

Zbliżają się kolejne już pracownicze wybory do Rady Nadzorczej KGHM, teraz na IX kadencję. Upływa VIII kadencja, w czasie której przez ponad półtora roku nikt nie reprezentował pracowników w Radzie Nadzorczej, co skutkowało przykrymi konsekwencjami dla Spółki i pracowników: wyprzedają aktywy telekomunikacyjnych, i wprowadzeniem przez raje podatkowe już teraz ponad 13 mld zł na zagraniczne inwestycje, nastąpiło systematyczne zmniejszanie zatrudnienia na stanowiskach produkcyjnych i spadek płacy realnej pracowników, mimo iż wkładają coraz większy wysiłek w wykonywanie stawianym im zadań produkcyjnych. Skarb Państwa pod rządami koalicji PO-PSL, będąc głównym udziałowcem Polskiej Miedzi, kilkakrotnie odmawiał powołania przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej. Dotyczyło to m.in. Józefa Czyczerskiego, który za każdym razem zdobywał największą ilość głosów w wyborach pracowniczych. Kolejni ministrowie skarbu państwa, pomimo wiążącego wyniku wyborów, bezprawnie odmawiali powołania w skład rady, łamiąc obowiązujące prawo (zapisy ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych). Wszystko jak widać po to, by szybko sfinalizować wyprowadzanie środków finansowych bez wiedzy załogi. Dopiero pod koniec 2012 r. Bogusław Szarek z NSZZ Solidarność został powołany do Rady Nadzorczej i od prawie półtora roku reprezentuje w niej pracowników.

Można zadać pytanie: dlaczego pracownicy powinni wziąć udział w wyborach? Jest kilka powodów i z pewnością pracownicy nie powinni rezygnować z pójścia do urn wyborczych. Choćby tylko ze względu na kilkakrotne niepowołanie wybranego przez nich Józefa Czyczerskiego, co oznaczało wprost, że minister ma za nic pracowników i wyrażoną przez nich wolę. Bezwzględnie minister skarbu państwa jeszcze stwierdził w jednym ze swoich wywiadów, że to „kara” ciążąca za manifestację z maja 2011 r. i ma dotyczyć trzyletniej VIII kadencji Rady Nadzorczej. Nawet jeśli byłaby to prawda, nie można oczywiście zapomnieć o bezprawiu pod rządami Platformy Obywatelskiej jaki ma obecnie miejsce i tzw. „niezawisłości” polskich sądów. Poza tym, nawet jeśli ktoś ma wątpliwości co do sensu głosowania przypominamy, że przez wiele lat widać było, iż można skutecznie reprezentować interesy pracowników w Radzie.

Z doświadczenia już wiemy, że jeśli nie wybierzemy własnych kandydatów, to rządzący bezczelnie wystawią „swoich” reprezentantów, którzy interes pracowników będą mieć w głębokim poważaniu. Przekonaaliśmy się o tym po wrześniowych wyborach z 2011 r. Skutkiem „dbania” przez nich o interes pracowników, była wyprzedaż aktywów telekomunikacyjnych, jako ewentualne zabezpieczenie firmy w czasie dekonstrukcji, i ogłoszenie kasy spółki poprzez wielomiliardową inwestycję w Kanadzie. Idąc na wybory i głosując na kandydatów NSZZ Solidarność pokazujemy pracodawcy, że chcemy mieć swoich rzeczywistych reprezentantów i nie pozwolimy się lekceważyć ani sobą manipulować.

Od czasu „wysłuchania publicznego” z maja 2011 r. (i przygotowanej przez Zarząd prowokacji z oddziałami ochrony i policji ulokowanymi w biurze zarządu) wybory dotyczące VIII kadencji odbyły się już czterokrotnie. Pierwszy raz minister skarbu państwa nie powołał przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej po wyborach z maja 2011 r. Następnie we wrześniu 2011 r. pracownicy zbojkotowali wybory i wystartowało trzech kandydatów namaszczonych przez Zarząd. Jak się później okazało o interes pracowników nie mieli zamiaru wcale zabiegać i było to ukarto-

wana zмова jak wyprowadzić po cichu wypracowaną przez pracowników kasę ze Spółki. Po wyborach zebrano wśród pracowników podpisy pod procedurą odwoławczą tych pseudo-przedstawicieli załogi i prawie pół roku zajęło przeliczenie zebranych podpisów. W konsekwencji odwołano farbowanych reprezentantów i kolejne wybory odbyły się we wrześniu 2012 r. Jednak powołany do Rady Nadzorczej został tylko jeden z trzech kandydatów wybranych przez pracowników – Bogusław Szarek z NSZZ Solidarność. Powodem takiej decyzji miał być niejako fakt, że w maju 2011 r. biorąc udział w tzw. wysłuchaniu przed biurem zarządu, nie zasiadał w Radzie Nadzorczej KGHM.

Ponownie zaś nie został powołany Józef Czyczerski i Zarząd rozpiął kolejne wybory, które odbyły się w marcu 2013 r. Kolejny raz dwaj wybrani kandydaci nie zostali powołani do Rady. Trwały już przymiarki do zorganizowania jeszcze jednych wyborów na jesień 2013 r., ale centrale związkowe podpisały się pod wspólnym wnioskiem do rady nadzorczej i ministra o zakończenie tej farsy w VIII kadencji i wstrzymanie się z organizacją wyborów do jej końca. I tak przed nami nowe wybory, w nowej IX kadencji. W czasach rządów oszustów i ich interesów, wszechobecnie forsowanej prywatyzacji, niepewnych zagranicznych inwestycji i braku zauważania problemów pracowników KGHM-u i regionu, będziemy w Radzie potrzebować najlepszych przedstawicieli dla obrony naszych pracowniczych interesów.

Dwóch z kandydatów „Solidarność” reprezentowało już pracowników w Radzie Nadzorczej, Józefa Czyczerskiego i Bogusława Szarka, bo o nich mowa, oraz Bogdana Nucińskiego poznaliśmy z najlepszej strony. Reprezentowanie interesów pracowników KGHM: troska o miejsca pracy, inwestowanie zysków w regionie oraz godziwe wynagradzanie za pracę – to główne cele działalności w Radzie. Od wielu lat systematycznie informujemy nas i opinię publiczną o zagrożeniach szykowanych przez rządzących i zawsze podejmowali decyzje, które skutkują zarówno dobrem firmy jak i pracowników. Bogate doświadczenie, uczciwość, rzetelność i duża wiedza kandydatów „Solidarność” sprawia, iż są to osoby, których nie można przekupić, oszukać czy nimi manipulować. W Radzie Nadzorczej potrzebni są ludzie uczciwi i pracowici, którzy nie ulegną pokusom i nigdy się nie poddadzą. Innymi słowy będą walczyć o dobro załogi. Kandydatami „Solidarność” w najbliższych wyborach są:

JÓZEF CZYCZERSKI
(nr 2 na liście)

BOGDAN NUCIŃSKI
(nr 5 na liście)

BOGUSŁAW SZAREK
(nr 6 na liście)

„We wrześniu 2012 roku pracownicy wybrali mnie na swojego przedstawiciela do nadzoru Spółki. Po odbytych posiedzeniach Rady Nadzorczej zrozumiałem, że nadzorowanie działań Zarządu KGHM w składzie: ja kontra siedmiu przedstawicieli ministerstwa skarbu państwa, to nie jest łatwe zadanie. Dlatego namawiam Was do głosowania na trzech kandydatów „Solidarności”. Razem będzie nam łatwiej nadzorować Zarząd i zapobiegać szkodliwym działaniom pracodawcy.”

*Bogusław Szarek
przewodniczący KZ O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”,
przedstawiciel pracowników w Radzie Nadzorczej KGHM*

„Jak historia pokazuje warto było zaufać „Solidarności” w wyborach do Rady Nadzorczej. Praca jaką wykonywał Józek Czyczerski i obecnie wykonuje Boguś Szarek udowadnia, że dbanie o dobro pracowników wcale nie koliduje z dobrem firmy. Z przykrością trzeba stwierdzić, że nie leży to w interesie Zarządu KGHM i polityków koalicji rządowej. Pomimo negatywnej postawy pracodawcy i właściciela obecność przedstawicieli „Solidarności” w Radzie Nadzorczej KGHM jest równoznaczna z obroną miejsc pracy dla Hutników. Także w kwestii Huty Miedzi „Legnica”.

*Jerzy Czarniecki
przewodniczący Sekcji Regionalnej
NSZZ „S” Hutniczo-Przetwórczej Miedzi*

„Nie od dziś wiadomo, że na związkowców z „Solidarności” zawsze można liczyć. Józek, Bogdan i Boguś są godnymi zaufania kandydatami. Zawsze dbają o interesy pracowników, zapewnienie bezpiecznych warunków pracy i służą pomocą w razie problemów. Motywujemy koleżanki i kolegów, by poszli zagłosować na przedstawicieli „Solidarności”, którzy są gwarancją dążenia do spełnienia oczekiwań ze strony załogi.”

*Franciszek Poszełuszny
przewodniczący KZ O/Zakłady Wzbogacania Rud*

„Wszyscy jesteśmy świadomi, że od czasu pracowniczych wyborów do Rady Nadzorczej z maja 2011 r. i upływającej już VIII kadencji wiele się zmieniło w naszej pracowniczej rzeczywistości. Jestem przekonany, że w tak trudnym okresie nasi kandydaci skutecznie powstrzymają wprowadzenie kolejnych szkodliwych działań, których skutki skierowane byłyby przeciwko firmie lub ich pracownikom. Mam przekonanie, że wszyscy kandydaci „Solidarności” dzięki swojej wiedzy, umiejętnościom i odwadze będą skutecznie reprezentować w Radzie Nadzorczej interesy wszystkich pracowników. Nie pozwól decydować innym i zagłosuj na sprawdzonych – Oni Cię nie zawiodą.”

*Sławomir Kleczyński
przewodniczący KZ O/Zakład Hydrotechniczny*

Problem drążący Polską Miedź

Pod koniec marca br. wycena akcji KGHM na moment spadła poniżej 100 zł za akcję. To bardzo mało biorąc pod uwagę fakt, że jeszcze 15 miesięcy temu kurs akcji wynosił 195 zł za akcję. Problemu Polskiej Miedzi należy szukać w Warszawie przy alejach Ujazdowskich, w gabinetach oszustów z koalicji PO-PSL. Nie kto inny jak Polski „Pinochio” Tusk obiecywał w kampanii wyborczej, że nie oszuka górników i nie ograbi KGHM-u z zysku. I co z tych obietnic wyszło? Ograbia się KGHM z zysku (podatek od miedzi i srebra), pracowników z nagrody a Region z podatków.

W 2013 r. KGHM osiągnął zysk netto na poziomie 3 mld zł, a w 2011 r. 11 mld zł. Wpływ na spadek zysku ma kilka czynników. Wprowadzenie podatku od niektórych kopalni (miedzi i srebra) od maja 2012 r. odchudza Spółkę o ponad 2 mld zł rocznie. Podatek mógłby być mniejszy, gdyby nie początkowa reakcja prezesa Wirtha, który pozytywnie odniósł się do planów rządu wprowadzenia podatku. Dziennikarze okrzyknęli go za to „lizusem roku”. Dopiero ogólna krytyka szybko skłonił go do zmiany poglądów i złagodził swoje stanowisko. Podatek wprowadzono w ogromnym pośpiechu a pomysł okazuje się zabójczy dla Spółki, pracowników i budżetów lokalnych. Prezes nie chciał podpaść swojemu mocodawcy w osobach premiera i ministra skarbu, więc zachwalał wprowadzenie podatku. Rząd zapisał w ustawie, że przed upływem dwóch lat funkcjonowania podatku zostanie w Sejmie przedstawiony raport z wnioskami o skutkach tej daniny na KGHM. Jest już maj i jakoś raportu nie przedsta-

wiono. Za pośrednictwem mediów podano do wiadomości publicznej jedynie jego tezę, że podatek ponoć nie szkodzi Polskiej Miedzi i nie będzie modyfikowany. Co ciekawe, Zarząd KGHM przedstawił w Sejmie dane, z których wynika, że część oddziałów KGHM jest już nierentownych przez wpływ podatku, ale najwidoczniej dziura budżetowa bez dna jest bardziej przekonującym argumentem.

Rząd Tuska obiecywał naiwnym, że po wprowadzeniu podatku nie będzie już pobierana tak duża dywidenda jak dotychczas, bo skarb państwa ma zbyt małe udziały w Polskiej Miedzi i dywidenda stała się nieefektywna. Rząd koalicji PO-PSL sprzedał 10% akcji KGHM, więc nic dziwnego, że dywidenda jest coraz bardziej nieefektywna. Co ciekawe, to politycy PO chcieli sprzedać nawet wszystkie udziały Spółki, ale akcja protestacyjna górników ostudziła ich zapędy. Rząd PO-PSL ma już wypisane kłamstwo na swoich plakatach wyborczych i mimo wprowadzenia podatku od niektórych kopalni w dalszym ciągu pobiera dywidendę na maksymalnym poziomie.

Inwestycje zagraniczne

Kołem zamachowym zagranicznych inwestycji miała być chilijska kopalnia Sierra Gorda. Od połowy bieżącego roku powinno ruszyć wydobywanie, a w przyszłym roku docelowo kopalnia ma produkować 110 tysięcy ton miedzi. Z informacji medialnych wynika jednak, że zyski generowane przez kopalnię mają być przeznaczone na finansowanie drugiej fazy projektu. Podsumowując, w polskim Zagłębiu Miedziowym długo nie zobaczymy zysków z inwestycji zagranicznych, które kosztowały już ponad 13 mld zł.

Podatek od niektórych kopalni, wysoka dywidenda, inwestycje zagraniczne, dofinansowanie uruchomienia chilijskiej kopalni, ciągle rosnące zatrudnienie w centrali spółki i spadające w bezpośredniej produkcji, podwyżki dla Zarządu o prawie 100%... Nic dziwnego, że KGHM nie jest w stanie już wyrobić finansowo i musi zaciągać kredyty. Te pieniądze powinny być zainwestowane w Polsce, a najlepiej w tzw. starym zagłębiu w okolicach Bolesławca. Nowe miejsca pracy, podatki odprowadzane w Polsce, zmniejszenie bezrobocia, uratowanie Huty Miedzi „Legnica” poprzez dostarczenie wsadu do pieców i w konsekwencji zyski dla firmy. Zyskałyby na tym KGHM, mieszkańcy Zagłębia Miedziowego i cała Polska. Zamiast tego mamy kanadyjskiego kota w worku. Jakby tego było mało, dodatkowym gwoździem do trumny mogą okazać się „koncesyjne machlojki” i nie przyznanie KGHM-owi praw na rozpoznanie złóż, które przylegają do terenów obecnej działalności Polskiej Miedzi. Nieprzyznane koncesje są niezbędne do kontynuowania eksploatacji i dalszego funkcjonowania firmy. Ministerstwo środowiska przyznało prawa do złóż przedsiębiorstwu jak na ironię z Kanady.

Wielu z tych problemów można było uniknąć, ale rząd Tuska „dba” o KGHM, a pracownicy i mieszkańcy regionu miedziowego ponoszą tego konsekwencje. Nieuchronnie nadchodzi czas zapłaty za słowa i czyny rządzących – stare hasło nabiera sensu: TYLKO DURNY NIE IDZIE DO URNY. Podziękuj za ich troskę, idź na pracownicze wybory do Rady Nadzorczej i pokaż co pracownicy KGHM sądzą o Platformie i ich rządach.

Wybory do Parlamentu Europejskiego

Poseł Dawid Jackiewicz jako jeden z niewielu polityków od lat zaangażowany jest w sprawy naszej Spółki i rozumie jak ważnym miejscem na mapie Polski jest Zagłębie Miedziowe.

Dawid Jackiewicz to człowiek i polityk godny zaufania, który zasługuje na nasze głosy i pełne poparcie w zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego. Potrzebujemy tam właśnie takich ludzi, takich polityków.

Przewodniczący Józef Czyczerski